

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Na stole obrad komisji sejmowej położono dziś budżet spraw zagranicznych

WARSZAWA, 2. 2. Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła dziś rozprawę ogólną nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych. W posiedzeniu bierze udział p. minister Skrzyński. Referent budżetu pos. Kozicki (ZLN), w wywodach rzeczowych nad

preliminarzem wydatków wypowiedział się za wszystkimi jego rubrykami i dowodził koniecznością dysponowania przez ministra funduszami, jakie potrzebne są do prowadzenia polityki państwa. Godzina 12-ta. Referent mówi dalej.

Za ruble sowieckie sprzedawali Ojczyznę Wielka banda szpiegów bolszewickich w areszcie

WILNO 2. 2. (Telefonem od własnego korespondenta).

Banda szpiegowska, wykryta w nadgranicznej wsi Prozorok w powiecie dziśnieńskim, została zlikwidowana przez naszą policję. Uczestnicy zostali

przekazani do dyspozycji sądownictwa śledczego w Głębokiem.

Jest wśród nich były wójt gminy Prozoroki, Budzko Bronisław, oraz

nauczycielka, Anna Szczesnowicz, która w chwili aresztowania zażyła

truciznę i leży obecnie w szpitalu.

W areszcie śledczym znajdują się pozatem bracia Bronisław Konstanty i Jerzy, Gawryliczyk Grzegorz, Fredkiewicz Konrad, Dągiel Bronisław, Dulewicz Maciej, Klimachowicz Ignacy i Sergiusz, Papilian Julia, Słukiewicz Zdzisław i Józef, Waluska Tomasz, Waluska Mieczysław, Zajączko Kornej.

Okazało się, że banda ta była zorganizowana przez „ekstremno-operatywny oddział” przy sowieckim zarządzie politycznym (G. P. U.) w Polocku.

Z wygasłych pogorzeliśk zapach wojny

PARYŻ, 2. 2. Według wiadomości otrzymanych z Ateń, rząd grecki postanowił powołać natychmiast rocznik 1925.

PARYŻ, 2. 2. Donoszą z Konstantynopola, że Mustafa Kemal Pasza postanowił natychmiast powrócić do Angery, gdzie oczekiwany jest doświadczyć

Na „Święty Rok” jedą pielgrzymi całego świata Szwajcaria przygotowała 200 pociągów

GENEWA, 2. 2. Z okazji Święta tego Roku wybiera się do Rzymu tak olbrzymia ilość pielgrzymów z całego świata, że dla przewiezienia tych tylko, którzy przejeżdżać będą przez Szwajcarię, zamówiono dotąd na kolejach szwajcarskich około 200 pociągów specjalnych.

Burza, która zmiała podlegi LONDYN, 1. 2. Reuter. — Dzisiaj w północnej Irlandii zawała się szalona burza. W Londonderry

cyklon zmiotł z niszczącą siłą pociąg osobowy.

złożony z parowozu i 2-óch wagonów. Pociąg spadł z wysokości 40 stóp. 4 osoby zostały zabite, kilkanaście odniosło ciężkie rany.

Dlaczego wczoraj nie było święta Dlaczego wszyscy powinniśmy pracować Każdy dzień bez pracy

to według skromnego rachunku

40 milionów złotych straty dla społeczeństwa Niszcząc dobrobyt ogólny, niszczymy samych siebie

WARSZAWA, 2. 2. Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ograniczający liczbę świąt w Polsce, jest przedmiotem gorączkowej dyskusji w społeczeństwie.

Z różnych stron słychać głosy oburzenia, zwłaszcza z okolic zniszczenia święta Matki Boskiej Gromnicznej, które dziś właśnie przypada.

Kto chce spokojnie i rzeczowo głos zabrać w tej dyskusji, niechże wysłucha kilku następujących argumentów.

Polska posiada około 30 milionów mieszkańców. Przypuśćmy, że tylko 1/6 tej liczby, a więc

5 milionów ludzi pracuje i zarabia. Przy 8-godzinnym dniu pracy, i średniej zapłacie za godzinę w wysokości 50 groszy, każdy dzień pracy w Polsce kosztuje

20 milionów złotych. Ponieważ wszystkie przedsiębiorstwa, fabryki i zakłady za dzień świąteczny

nie zatrudniają swych pracowników, więc w każdy święto te 20 milionów złotych idzie tak samo na wypłatę jak za normalny dzień pracy. Ale produkcja w dzień świąteczny

zamiera. Poza temi zatem 20 milionami zapłaconymi za nic, przepada drugie tyle conajmniej, jeżeli obliczymy straty w ogólnokrajowej produkcji, spowodowane powszechnym wstrzymaniem się od pracy.

Krótko mówiąc, każdy dzień świąteczny — według przewidywania i b. skromnego obliczenia — kosztuje około 40 milionów złotych.

czyli około 8 milionów dolarów, z których połowa wydana jest nieprodukcyjnie na wypłatę zarobków, a druga połowa przepada wskutek zamarcia produkcji.

Czy pomyślał o tem kto z tych, którzy krytykują ograniczenie liczby świąt?

Ta ogromna strata w gospodarstwie narodowym powoduje wszak zubożenie wszystkich mieszkańców Państwa.

Państwo polskie przechodzi

bardzo ciężki kryzys gospodarczy i obowiązkiem wszystkich jest czynić, co leży w ich mocy, aby znajdujący się dziś w poważnej chorobie organizm społeczny — doprowadzić do stanu równowagi.

Robotnik polski, cieszący się tak wielkimi zdobyczami socjalnymi, jak 8-godzinnym dniem pracy, ubezpieczeniem od bezrobocia i t. p., powinien zrozumieć swój własny interes w tem, aby

miliony nie szły na marne. Związki klasowe wielkiego ośrodka przemysłowego, Łodzi, wykazały zrozumienie robotniczych interesów i poleciły swym członkom pracować w dniu dzisiejszym.

Co się zaś tyczy specjalnie święta Matki Boskiej Gromnicznej, to stosowanie w tym kierunku krytyki t. zw. „religijnej”, jest nietrafne.

Jeszcze przed 3-ma laty Ojciec św. w uznaniu potrzeb wzmoczenia pracy w czasie wojennym, zniósł cały szereg

świąt, powodując się w tym względzie dobrem zarówno mas robotniczych, jak i zrujnowanych wojną krajów.

W Polsce nad zniesieniem nadmiernej liczby świąt radził w roku ubiegłym przedewszystkiem episkopat, poczem dopiero wydany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pozatem dodać wypada, że uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej utrzymywana zostaje jako t. zw.

święto kościelne, to też w dniu 2 lutego we wszystkich świątyniach, odbywają się nadal corocznie nabożeństwa z zachowaniem ceremonii święcenia gromnic.

Kto więc, pomimo wszystko, sprzeciwia się uznaniu dnia 2 lutego za dzień pracy jest albo w niewoli własnego lenistwa, krótkowzrocznie patrzy na wszystko, nie rozumie własnego interesu, albo też daje się otumanić agitacji czynników, które albo z lekkomyślności, albo z rozmysłu sieją w wojennym, zniósł cały szereg

Walki na ul. Berlina



W ubiegły wtorek wieczorem przyszło „pod Lipami” w Berlinie do krwawego starcia między komunistami a republikanami. Oddział republikanów w sile 100 ludzi wymaszerował z pałacu Sportowego. W chwili

gdym przechodził około domu, w którym mieści się redakcja „Vorwärtsu” napadło nań 300 komunistów, uzbrojonych w pałki i kastyty. Krwawa walka trwała około godziny.

Sowiety na Bałkanach

Reorganizacja centrall wiedeńskiej. Joffe jako nowy szef. Poprzez Joffe, Belgrad, Ateny bliska alii między sowieckiej

(Od własnego korespondenta)

BELGRAD, 22. 1. Propaganda sowiecka jest wstrząsająca i nie zniecheca, jak byle czym. Trudności, jakie bolszewikom wszędzie teraz czynią rządy „włogów ludu” tylko wzmagają ich upór i zmuszają do szukania nowych dróg i metod podstępnej agitacji. Trudności, jakie spotykali ostatnio ambasadorowie: Krasin i Rakowski, znowu zmusiły Sowietów do większego zainteresowania się i

wzmoczenia propagandy na Bałkanach.

Ponieważ jednak centrala wiedeńska była już rozkonspirowana i czynie pilnowana przez wiedeńską policję, przeto

Komintern zdecydował przeprowadzkę.

Pozostające biura i sekcje propagandy bałkańskiej zostały przeniesione do różnych miast wlegając decentralizacji. Jednocześnie również redukcję personelu przenosząc i usuwając pracowników sowieckich zbyt już zranionych jako agitatorów i propagandystów III Międzynarodówki. Pomimo tych zmian ośób i decentralizacji akcji

przeznaczono duże kapitały na agitację i propagandę przez Komintern, przez międzynarodówkę i przez Komintern wysła się stąd, aby pozyskać zwolenników macedońskie, gdyż w Macedonii bolszewicy mają wpływ

stała się podziwiana i goda między macedończykami a Moskwą. Właśnie jest przygotowana Włochy i ustalone została droga propagandy i komunikacji z Macedonią, gdzie ona

z Wiednia do Salonik.

Ateny też od chwili umieszczenia tam delegacji sowieckiej stały się najważniejszym punktem dla

przejazdu idei bolszewickiej. W Bułgarii Komintern str-

organizował partię komunistyczną i uplasował pewną ilość swych agentów w strópnictwie agrarnym widząc, że zaczyna się ono coraz bardziej wyrzekać hasła bolszewickich. Wielkie również wysiłki czynią Sowiety, aby stworzyć liczne laceracje w Rumuni.

Tu z uporem i wytrwałością trwa nieustanny wyścig z policją rumuńską. Każdy aresztowany agent zostaje natychmiast zastąpiony przez innego. Jest to zakłete koło, którym chcą Sowiety opasać Rumunię zapelniając szybko luki, wytwarzane przez areszty rumuńskie. Jak więc widać z tego zestawienia

kampania sowiecka

na Bałkanach obejmując wszystkie państwa i wszędzie prowadzona jest z wyjątkiem Bułgarii, Jugosławii, Grecji, Rumunii, każde z tych państw ma przeznaczonych dla siebie agentów. Każde ma swój „bazę” agitacyjny” wysyłany z Wiednia i kierowany z Wiednia. Centrala bolszewicka ma więc znowu specjalne znaczenie, a otrzymawszy Joffe, jako głowę i

kierownika akcji

wkrótce zapewne znowu da o sobie znać nowa działalność zmierzająca do „wyzwolenia” proletariatu” droga dyktatury Moskwy.

S. H.S.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech Kominy fabryczne wałęsają się. Biura i szkoły opuszczały. Miljardowe straty

BUDAPESZT, 1. 2. Anarchosejsmograficzne w Budapeszcie zanotowały wczoraj o 3. 8 min. 7. trzęsienie ziemi w bliskiej odległości, trwające 7 minut. Fale wznosiło 22 milimetrami.

Najsilniejsze trzęsienie miało miejsce w Eger, gdzie zawałło się wiele kominów fabrycznych. Z powodu zawałnięcia się sufitu jedna kobieta odniosła rany. Dość silne trzęsienie odczuło również w Gyöngyös, Miskolcu i Satoralja — Ujváry. W Debreczenie i Balmazújváros odczuło trzykrotnie wstrząsy, nadto dosłyszano tam podziemne szumy.

W Debreczenie zapanowała panika. O godz. 9 i pół odczuło w Egerze

ponownie trzęsienie ziemi, jednakże w słabszym stopniu. W samym Budapeszcie trzęsienie nie dało się mniej odczuć. Po

za Egerem trzęsienie nie spowodowało nigdzie szkód materialnych. W Egerze ulice opustoszały, praca w biurach i szkołach została zawieszona. Szkody materialne w tem mieście obliczają na miliard koron.

BUDAPESZT, 1. 2. — Wczoraj wkrótce po godz. 8-ej odczuło w części komitatu Heves na wschód od gór Matra, silne wstrząśnienie ziemi.

Polska i Czechosłowacja zmanifestowały swe zbliżenie w Paryżu

PARYŻ, 1. 2. — Posłowie czechosłowaccy w Paryżu, którzy wczoraj o godz. 10-ej wzięli udział w obiedzie na cześć ambasadora polskiego Chłapowskiego. Na obiedzie byli obecni wyśi urzędnicy francuskiego mini-

stremu spraw zagranicznych, oraz liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego. Wśród gości znajdował się m. in. p. Antoni Wieniawski, członek delegacji polskiej do Ligi Narodów.

które się powtórzyło następnie w krótkich odstępach czasu.

Wśród ludności zapanowała panika. Ludzie uciekali z domów na ulice.

W Egerze kilka domów zawaliło się. Wleża kościoła Minoritów przechyliła się.

Trzęsienie ziemi wywołało szkody również w sąsiednich wsiach.

GIEŁDA

WARSZAWA Nie giełdzie zwykła wszystkich papierów. Akcje przy tendencji mocnej, podobnie listy ziemskie i miejskie. Mocno pożyczka złota i dolarowa.

Wzrost niektórych lekko wyższy kowalcy.

Notowania przed giełdowe Banknoty

Dol. St. Ziedn. 5.17 3/4.

Dewizy

Belgia (za 100) 27.10.

Holandia (za 100) 209.50.

Londyn (za 1) 24.93.

Paryż (za 100) 28.75.

Praga (za 100) 15.48.

Szwajcaria (za 100) 100.22 i pół

Wiedeń (za 100.000) 7.31.

Włochy (za 100) 21.75.

Metale

Rubel złoty 2.69.

Dolar złoty 5.20.

Dolar srebrny 4.10.

Rubel srebrny 1.91.

Notowania oficjalne

Miljonówka 4.40, 4.50.

8 proc. Poż. Złota 7.10, 7.30.

6 proc. Poż. Dolar. 3.69, 3.64.

10 proc. Poż. Kolejowa 8.80.

9.00 (bez kuponu).

4 i pół proc. 1. Z. Ziemskie przedw. 25.00, 26.90, 26.75.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. wylos. 23.00, 24.00.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie stempl. 0.60.

5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 19.25, 19.75.

4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 16.50, 16.25.

6 proc. oblig. Warsz. 1915/16 r. rb. 11.25.

UWAGA!

Dziś na str. 3

nasze pismo podaje następny z kolei opis czynu, który może się ubiegać o Nagrodę Czynu

ODCIĄC I ZACHOWAĆ

Konkurs Czynu „Expressu Po-rannego” Nr. 8. Nieustraszonego pogromca zbrodniarzy.

Nazwisko i imię czytelnika biorącego udział w plebiscycie

Adres

Patrz na odwrocie

Konkurs Czynu

Z dzieł w walce z powojennym bandytyzmem

Nr. 8

Nieustraszony pogromca złodniarzy

Jan Niemyski przyjeżdża do policji państwowej dnia 1 stycznia 1919 r. w charakterze sierżanta-instruktora w Grodzisku. Powierzono mu na początek prowadzenie wydziału policji w powiecie białymostkim.

Praując po 15-20 godzin na dole.

przewyżniał się wicekomisarzowi organizacji państwowej służby bezpieczeństwa. W tym czasie sierżant Niemyski wykazywał wybitne zdolności, stałość i prawdy charakteru, energię i biegłą znajomość prawa policyjnego i procedury karnej, za co otrzymał honor

pochwały władz administracyjnych i sądowniczych.

Z dniem 1 kwietnia 1919 r. kiedy powiat białymostki stał się terenem napaści, grabieży, konspiracyj i wywrotowej działalności płatnych agentów komuny, kiedy ludność okoliczna drżała przed zgorąchlą bandytą — Niemyski oblał wydział śledczy i w krótkim czasie osiągnął wprost

nadzwyczajne wyniki.

Wyłapano podpalaczy, ujęto 3 szalę koniokradów i słynną bandę Zajducha, której członkowie zostali z mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelani.

Za te niepospolite zasługi Jan Niemyski został mianowany

aspirantem policji. Ukończywszy w dwa lata później szkołę wyższych fun-

kcjonariuszy pol. państw. w Warszawie, został wydelegowany do Dubna na stanowisko komendanta pol. Nie długo tu jednak pozostawał, gdyż jako

wybitnego specjalistę powołano go do Częstochowy dla zlikwidowania niebezpiecznej bandy herszta Słomczyńskiego.

Nieustraszonego pogromcę rozbój nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Ledwo przybył na teren, obity terorem groźnego watałki, wytronił jego kryjówkę w lasach Kocińskich pod Zabłotem i bezwzględnie zarządził tam zasadzkę.

Częstochy z zasadzką rozdzielił się na dwie grupy. Kierując ekspedycją komisarz Jan Niemyski wraz z dwoma wywiadowcami obrał sobie miejsce w gestych zaroślach przy ścieżce, którą — jak słusznie przypuszczał — miał przedchodzić Słomczyński. Reszta wywiadowców była zerupowana w odległości kilkuset kroków. Było to dnia 15 lipca 1921 r. Około godz. 2-iej po południu Słomczyński istotnie ukazał się na przesmyku w pobliżu miejsca zasadzki kom. Niemyskiego. Szedł w towarzystwie jednego bandyty. Nie było czasu do namysłu. Zaczajeni

dali ognia. Bandyci odpowiedzieli celnymi strzałami; cztery z nich ugodziły Jana Niemyskiego.

Na odgłos strzałów nadbiegli inni wywiadowcy z odsieczą. Podjęto z ziemi ciężko rannego komisarza, chcąc go przenieść do wsi. Zaledwie jednak uczyniono parę kroków, z oby-

dwu stron zarośli posypały się

gęste salwy karabinowe. Wywiadowcy rzucili się na ziemię i odpowiedzieli strzałami. W krzakach rozległ się krzyk jednego z bandytów: ratunku! — strzelanina jednak nie ustawała!

trwała około dwóch godzin. Gdy wywiadowcom zbrakło amunicji, zmuszeni byli do wycofania się z lasu w pobliże złoże, a bandyci zniknęli w ostępach leśnych.

Rannego przedstawiono już bez przeszkód do wsi, skąd przewieziono go do szpitala Panny Marii w Częstochowie, gdzie dr. Mikula dokonał natychmiastowej operacji. Niestety, była już ona spóźniona. Jan Niemyski wskutek upływu krwi zakończył w godzinie później swe młode życie.

Pierwszy murzyn -- powieściopisarz oskarżony o katowanie czarnych współbraci Sensacyjny proces laureata Akademii Goncourtów z deputowanym senegalskim

Paryski sąd przysięgłych zajmował się w tych dniach procesem, którego bohaterem jest na grodzony w zeszłym roku

pisarz murzyński René Maran, autor powieści „Batoula”.

Znakomity pisarz zaskarżył swego współplemieńcę posła senegalskiego Diagne

o oszczerstwo czarny bowiem polityk w jednym z pism kolonialnych zaatakował gwałtownie Marana, zarzucając mu, iż do popularności i do majątku przyszedł nieczystymi sposobami dopuszczał się bowiem oszustw i okrucieństw na murzynach.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W roku 1918 był René Maran urzędnikiem kolonialnym w Senegalu i obowiązkiem jego było zaopatrywanie wojsk francuskich w

środkach żywności. Przełożonym Marana był Bonnevau, dowódca wojskowy okręgu, który dopuszczał się straszliwych gwałtów na czarnych mieszkańcach.

Nie wypłacał im zarobków, a gdy się wspominał o zapłatę, rozkazywał pędzić ich

batami do roboty. Wobec murzyńskich kobiet okazywał się również nieludzkim. Jakkolwiek prawo francuskie zabrania używania kobiet do prac wojskowych, komenda-

WARSZAWA 2. 2.

(D). Warszawski sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Missury rozpatrzył zgłoszoną nieposłuszną sprawę, w której geneza czynu przestępczego tkwiła w przygotowaniu do przyjęcia pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie objazdu ziem polskich przez

najwyższego dostojnika państwa podła miejscna Zambrów otrzymała wiadomość, iż za parę godzin zjechał ma pan Prezydent Wojciechowski, który zaszczylić chce historyczną miejscowość swoją wziętą.

Co się tam działo! Jak Zambrów Zambrówem, nie podobnego nie widziano. Zawiadowca stacji przybiegł

bez czapki

do kierownika poczty, kierownik poczty bez kurtki pobił do komendanta policji, komendant policji wpadł

bez paska do burmistrza, a burmistrz wybiegł bez głowy na ulicę i powiódł wokół wzrokiem pełnym rozpacz.

Pryncypalna ulica miasta przedstawiała straszny widok. Błoto na pół łokcia, brud, smród, wokół

kuny śmieci i nawozu, a między niemi żerujące świny i sparszywiałe psy.

Ojcowie miasta zwołał naradę w sprawie, w wyniku której rozdzielono pracę nad uporządkowaniem miasta między wszystkich zdolnych do noszenia łopaty, widel, czy innej gracy.

Najważniejszym zadaniem obarczono szanowną osobę miejscowego hycia, Augusta Kaufmana, polecając mu oczyszczenie miasta z gromady włóczęgów, którzy bezdomnych psów, oraz wszelkiej nierogaczyny, dotad

bez troski żył wiodącej na ulicach, placach i alejach Zambrów.

Kaufman, świadom swej ważnej misji, wziął się do pracy energicznie, czyniąc

straszne spustoszenie

wśród psiej sfory i spędzając z ulic wszystkie świny na jedno podwórze.

Tu zaczyna się tragedia. Kaufman miał nieszczęście zetknąć się z opasłym wieprzem obywatela Sawickiego, który (to znaczy ów wieprz) wszczął

nieprzystojny kwik,

nie dając się wodzić za ogon. P. Sawicki usłyszał rozpaczliwy wrzask swego wychowanka, pośpieszył mu więc z odsieczą.

Wszczęła się walka. Kaufman, stojąc na straży włożonych nań obowiązków,

gruchnął p. Sawickiego łopata

przez głowę, wprawiając go w stan chwilowej nieświadomości.

Sąd okręgowy w Łomży skazał obywatelowego hycia za spowodowanie

uszkodzenia ciała swemu rodakowi na 1 rok więzienia.

Obecnie sąd apelacyjny, opierając się na ekspertyzie dra Grzywo-Dąbrowskiego, kwalifikującej ów cios w głowę jako uszkodzenie lekkie, oskarżonego uniewinnił.

LEPTIS MAGNA

ryzyńska stolica Afryki północnej, zasypana piaskami pustyni, wkrótce będzie dostępna dla turystów

Jest to miasto wspanialsze i lepiej zachowane od Pompei

Parę miesięcy temu podaliśmy sensacyjną wieść o odkryciach, poczynionych wśród ruin miasta Leptis Magna, które odkopane jest obecnie staraniem rządu włoskiego.

Było ono jednym z największych osiedli rzymskich w Afryce północnej. Nie ulega już teraz kwestii, że gdy ostatecznie piasek został usunięty

z ruin Leptis Magna, to oczom zdumionego świata ukaże się wspaniałe miasto z epoki największego rozkwitu imperium rzymskiego.

Ruiny te są w daleko lepszym stanie, niż ruiny Pompei. Pragnąc ułatwić pracę robotnikom zajętem przy odkopaniu miasta, rząd włoski zbudował

linię kolejową z odległego o 150 kilometrów Trypolisu dla przewożenia środków żywności, wody, maszyn i t. d.

Wedle poczynionych obliczeń miasto Leptis Magna, będące, jak wiadomo, miejscem urodzenia cesarza Septimusa Severa, mogło liczyć

około 300.000 mieszkańców, a więc należało w starożytności do miast wielkich. Miało ono 3 kilometry długości, a bezmała 2 szerokości i mieściło w sobie mnóstwo przepysznych budowli, z których pałac cesarski odkopano w całości.

Uczenni, kierujący pracami, są przekonani, że przyniosą one wielce ciekawe niespodzianki pod postacią bibliotek z nieznanymi dotąd

księgami i manuskryptami, co pozwoli wypełnić niejedną lukę w historii Rzymu.

Spodziewane jest również odkrycie wielkich skarbów w szlachetnych metalach oraz oryginalnych dzieł sztuki greckiej, które zakupywali ówczesni bogaci mieszkańcy miasta.

Niezmienne ciekawa jest kwestia, co było powodem, że miasto uległo tak smutnemu losowi? Ponieważ

nlema w historii wzmianki, aby kiedykolwiek zostało zdobyte szturmem przez wrogów i zniszczone, przeto trzeba szukać innych powodów jego upadku. Najwięcej prawdopodobieństwa przedstawia hipoteza, że padło ono ofiarą jakiejś niszczącej burzy, która przyniosła z Sahary masy piasku i zasypała nim ulice, place i ogrody miasta, t. j. oazę, w której Leptis Magna została wzniesiona. Jednocześnie zaś być może wybuchła

jakas zaraza, co, razem z wietrą, skłoniło mieszkańców do ucieczki.

Ponieważ stało się to w czasach, gdy imperium rzymskie zaczęło upadać, przeto nikt nie pośpieszył z pomocą miastu, położonemu na oddalonych krębach.

Z biegiem zaś czasu tak dalece o niem zapomniano, że zaledwie tu i owdzie zachowały się pisma wzmianki o jakimś wspaniałym

mieście rzymskim, które kiedyś wznosiło się w dzisiejszej Trypolitanii.

SPORT

Normy organizacyjne zawodowych klubów wiedeńskich

Komitet kontrolujący, wyłoniona przez austriacki Związek piłkarzy, ustaliła jednoznaczne normy, mające na celu jednolitą organizację zawodową w Austrii. Związki klubowe, które nie spełnią tych norm, zostaną wyłączone z Związku.

Wypadku najlepszej tenisistki świata

Panna Lenglen, nieporównana tenisistka, która podczas ostatniego turnieju w Cannes przetrwała wyjątkowo długo, przetrwała do końca turnieju, nie pozwalając sobie na odpoczynek.

„Amateury” w Warszawie

Mistrzowie Wiednia grać będą w stolicy podczas świąt Wielkiej Jocy

Już dawno, możemy się spodziewać, że w Warszawie odbędą się mistrzostwa polski w tenisie, które odbędą się w Warszawie, a nie w Wiedniu.

2) Klub nieamatorski musi być finansowo niezależny. 3) Klub taki musi złożyć do Związku pełną kwotę, jako kaucję. 4) Klub taki musi posiadać co najmniej jednego zawodowego, który będzie reprezentował klub w zawodach. 5) Klub taki musi posiadać co najmniej jednego zawodowego, który będzie reprezentował klub w zawodach. 6) Klub taki musi posiadać co najmniej jednego zawodowego, który będzie reprezentował klub w zawodach.

Wypadku najlepszej tenisistki świata

Panna Lenglen, nieporównana tenisistka, która podczas ostatniego turnieju w Cannes przetrwała wyjątkowo długo, przetrwała do końca turnieju, nie pozwalając sobie na odpoczynek.

„Amateury” w Warszawie

Mistrzowie Wiednia grać będą w stolicy podczas świąt Wielkiej Jocy

Już dawno, możemy się spodziewać, że w Warszawie odbędą się mistrzostwa polski w tenisie, które odbędą się w Warszawie, a nie w Wiedniu.

MODA A KIEŻEŃ

Zdrada

Teraz, choć z wielką przykrością podzielić się z wami mowaniem. Każda kobieta zrozumie, że to wielka ofiara: zdrada tajemnicy, opowiedzieć mienia, cieniutkie jak koronka Alenson tęczowe jak brokat.

Ofiara opowieści wam, jakie bym chciała mieć balowe sukienki. Jedną będzie jak ryba, całą ze złotej laski i u boków będzie triała koronkowe lub pomarańczowe piosenki podobne do skrzeli.

Druga będzie jak paw, szafi-

rowa z zielonym trenem haftowanym w złote i brązowe oka.

Trzecia będzie jak mgła cała z popielatej gazy szeroka, podpieta krynolina, do której łatwo dobrać pudrowaną głowę.

Czwarta będzie jak rewolucja w Meksyku, miedziana, z rozwiewającymi się strzepami barwnych piór lub lasek (nie lasso) u pasa.

A piąta będzie taka, jaką sobie uszyje.

Antona

Dchohor -- Bahru azjatyckie Monte Carlo stolica hazardu, rozpusty i wschodniego wyuzdania zdegenerowanej plutokracji azjatyckiej

Monte Carlo posiada poza Europą dwóch konkurentów. Są nimi południowo amerykańskie Nowe Monte Carlo, przeznaczone dla plantatorów kawy i hodowców miesa argentyńskiego, oraz azjatyckie

Dchohor -- Bahru, położone na południowym wybrzeżu półwyspu Malakka w odległości 20 minut drogi pociągiem od Singapoore.

Wśród ludów azjatyckich Dchohor -- Bahru jest tak popularna miejscowością, jak Monte Carlo wśród Europejczyków. Ruletkę jednak i „trente et quarante” zastępuje tam azjatycki

„bakan”, znany już przed 1.000 laty i wtedy już bardzo sławiony.

Do akcesoriów tej gry należą kulebki i 30 kostek opatrzone liczbami od 1 — 30.

Niepodobno do hazardu, jest w grze ludzkości tasama, bez względu na narody i rasy. W celach obronienia swych interesów i ocalenia, którzy chcieliby przyjeżdżać do Dchohor -- Bahru wydał rząd angielski

surowy zakaz wstępu do domu gry dla Europejczyków. Odrzucił więc Europejczyków, którzy chcieliby przyjeżdżać do Dchohor -- Bahru wydał rząd angielski

W piękny, z zielonym ogrodem, gdzie grają, urządził pałac, w którym można grać w bakana, a w sąsiedztwie znajdują się luksusowe apartamenty.

W tym przebraniu, wcale nie autentycznym, grają w bakana.

W tym przebraniu, wcale nie autentycznym, grają w bakana.

W tym przebraniu, wcale nie autentycznym, grają w bakana.

W tym przebraniu, wcale nie autentycznym, grają w bakana.

W tym przebraniu, wcale nie autentycznym, grają w bakana.

W tym przebraniu, wcale nie autentycznym, grają w bakana.

Obwieszczenie.

Polska Struktura w Białymostku: Sp. Akc. ul. Warguska 61.